



MIĘDZY NAUKĄ  
A POLITYKĄ.  
HISTORIA NAJNOWSZA  
JAKO POLE WALKI

**Valentin Behr\***

**Streszczenie:** Spojrzenie na debaty historiograficzne i politykę historyczną przez pryzmat socjologii pól pozwala podkreślić polityczną rolę, jaką historycy odgrywają w tych debatach, rolę, która przez wyraźny kontrast między nauką a polityką mogłaby być minimalizowana. Przedstawienie dwóch wymiarów, wertykalnego (państwowa instrumentalizacja historii) i horyzontalnego (rola historyków w tej instrumentalizacji), ma na celu pokazanie, jak polityka historyczna kształtuje pole historiograficzne, w ramach którego przynosi ona istotne efekty w zakresie legitymizacji zawodowej i redystrybucji zasobów. Polityka historyczna składa się z relacji wymiany, niejawnych transakcji, ustalonych między polem politycznym a polem historiograficznym. Historia staje się zatem nauką o władzy.

Kultura i Rozwój t. 7/2019  
ISSN 2450-212X  
doi: 10.7366/KIR.2019.7.10

**Słowa kluczowe:** historia najnowsza, polityka historyczna, socjologia pól, socjologia polityki.

## W P R O W A D Z E N I E

„Stosunki polsko-żydowskie”, martyrologia i zarazem bohaterstwo polskiego narodu w II wojnie światowej, dziedzictwo Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej (PRL), lustracja byłych komunistów i tajnych współpracowników Służb Bezpieczeństwa PRL-u oraz znaczenie transformacji z 1989 r. stanowią istotne, powtarzające się tematy w polskim dyskursie publicznym, zwłaszcza od początku XXI w. (Machcewicz 2012, 2017)<sup>1</sup>. Debaty na temat najnowszej historii i jej politycznego wykorzystywania były przedmiotem zainteresowania polskich historyków, którzy zakwestionowali w szczególności znaczenie pojęcia „polityki historycznej” (Nowinowski i in. 2008; Skibiński i in. 2011)<sup>2</sup>. Historycy są więc w znacznym stopniu zaangażowani w debatę o polityce historycznej, jako badacze bądź jako publicyści. Rządziej jednak zwraca się uwagę na fakt, iż są też w znacznym stopniu współtwórcami tej polityki<sup>3</sup>.

W literaturze naukowej historia i historycy rzadko pojawiają się w badaniach nad zaangażowaniem intelektualnym lub polityczną rolą nauk społecznych i humanistycznych. Jakby ta dyscyplina mogła odgrywać jedynie marginalną rolę jako nauka władzy (w odróżnieniu od prawa czy ekonomii) i jakby była mniej związana z produkcją idei politycznych (w odróżnieniu od filozofii).

Polityczna instrumentalizacja przeszłości i pojawienie się problematyki pamięci w przestrzeni publicznej zostały ogólnie opisane, w literaturze z dziedziny *memory studies*, jako usunięcie lub transformacja zawodu historyka (Mink i Neumayer 2013). Idea „wywłaszczenia” historyków z monopolu interpretowania przeszłości na rzecz niefachowych aktorów (dziennikarzy, świadków, ofiar, polityków itp.) została jasno wyrażona przez samych historyków (Hartog, Revel 2001). Również polscy historycy często przypisują odpowiedzialność za instrumentalizację przeszłości publicystom, politykom czy dziennikarzom (Skibiński i in. 2011). Jednak

\* Valentin Behr, Instytut Studiów Społecznych im. Profesora Roberta Zajonca, Uniwersytet Warszawski, ul. Stawki 5/7, 00-183 Warszawa, valentin.behr@gmail.com.

1 Pragnę podziękować recenzentom, których uwagi były bardzo pomocne w udoskonaleniu tego tekstu. Oceny i interpretacje, które tu występują, są wyłącznie moją odpowiedzialnością.

2 Zapropnowałem również socjologiczną analizę debat na temat polityki historycznej w Polsce. Zob. Behr 2015.

3 Wystarczy spojrzeć na skład kierownictwa Instytutu Pamięi Narodowej bądź muzeów historycznych, by zdać sobie sprawę, że historycy brali czynny udział w kształtowaniu tych instytucji i ich działalności, zarówno za rządów „liberalnych” (Platformy Obywatelskiej), jak i za rządów „konserwatywnych” (Prawa i Sprawiedliwości).

—  
 Jednak zrozumienie tego, o co chodzi w kontrowersjach historycznych i jaką rolę odgrywają w nich historycy, wymaga nie tylko zrozumienia ich jako badaczy i uczonych, ale także jako aktorów w walkach (zarówno naukowych, jak i politycznych) o narzucenie słusznej narracji historycznej, czyli „prawdy naukowej”

zrozumienie tego, o co chodzi w kontrowersjach historycznych i jaką rolę odgrywają w nich historycy, wymaga nie tylko zrozumienia ich jako badaczy i uczonych, ale także jako aktorów w walkach (zarówno naukowych, jak i politycznych) o narzucenie słusznej narracji historycznej, czyli „prawdy naukowej” (Bourdieu 1976).

Kwestionując granice między nauką a polityką, artykuł ma na celu przedstawienie dowodów na to, jak praktyka najnowszej historii w polskim kontekście waha się między nauką władzy (Poupeau 2003) a zaangażowaniem intelektualnym (Sapiro 2009), między wiedzą fachową a wkładem w tworzenie światopoglądów. W tym celu opieram się na pojęciu pola, które szczególnie nadaje się do opisu przestrzeni produkcji dóbr symbolicznych, w tym produkcji naukowej (Bourdieu 1992).

Wymiar ten, zarówno teoretyczny, jak i metodologiczny, choć był wymyślony na podstawie prac empirycznych prowadzonych we Francji, może pasować do wielu innych przy-

padków, czego dowodzą różne prace naukowe dotyczące krajów peryferyjnych (Heredia, Kirtchik 2010), w tym Polski (Warczok, Zarycki 2016; Zarycki i in. 2017). W przypadku polskiej historiografii perspektywa socjologiczna jest mało wykorzystywana, może dlatego, że autorzy, którzy do tej pory interesowali się tym tematem, są głównie historykami, a nie socjologami (Hübner 1987; Rutkowski 2007). Natomiast niektórzy z nich odnosili się do prac Pierre’a Bourdieu i teorii pól, aby opisać stosunki polskich historyków z władzą ludową (Czyżewski 2007; Stobiecki 2007) bądź nawet z władzą dzisiejszą (Czyżewski 2017). Mimo że korzystali z wymiaru teoretycznego socjologii pól, zwłaszcza by zidentyfikować przeciwne bieguny w polu (ortodoksja–heterodoksja; autonomia–heteronomia), nie prowadzili jednak zasadniczych badań empirycznych, które leżą u podstaw tego wymiaru. Podejście w perspektywie pola, zastosowane przez Bourdieu i innych autorów do badania produkcji dóbr symbolicznych (Lebaron 1996; Sapiro 1999), pozwala zakwestionować autonomię, a także heteronomię zawodu historyka i produkcji historiograficznej.

U Bourdieu autonomia danego pola jest rozumiana w stosunku do innych pól, zwłaszcza do pola władzy, w którym kapitał polityczny i kapitał ekonomiczny odgrywają poważną rolę (w społeczeństwie francuskim obserwowanym przez Bourdieu). Autonomia pola naukowego zależy więc od zasobów jego członków: na ile pozycje naukowców w polu naukowym, ich kariery, prestiż, autorytet itd., zależą od zasobów specyficznych dla tego pola (kapitał naukowy), a na ile od zasobów zewnętrznych, heteronomicznych. Według Bourdieu „w wysoce autonomicznym polu naukowym dany producent [naukowiec] może oczekiwać uznania wartości jego produktów (reputacji, prestiżu, autorytetu, kompetencji itp.) jedynie od innych producentów, którzy, będąc również jego konkurentami, są najmniej skłonni do wyrażenia go bez dyskusji czy weryfikacji” (Bourdieu 1976, s. 91). Tylko naukowcy mają środki do symbolicznego zawłaszczenia pracy naukowej i oceny jej wartości. Poza tym każdy, kto odwołuje się do władzy poza polem (jak np. władza polityczna), może się zdyskredytować. W praktyce jednak autonomia zawsze jest relatywna: nie ma całkowicie autonomicznego pola, ponieważ w sprawach naukowych na przykład przydział środków na badania zależy od polityki prowadzonej przez państwo, które

może chcieć nadać priorytet niektórym kierunkom badawczym. Struktura pola, pozycje i postawy, które wyróżniają jej członków, opierają się więc najczęściej na układzie autonomicznych i heteronomicznych zasobów. Naciski zewnętrzne (polityczne, ekonomiczne itd.) mogą jednak być wykorzystywane w wewnętrznych walkach pola.

Wobec polityki historycznej (rozumianej tutaj jako przykład zewnętrznego nacisku) historycy (lub przynajmniej niektórzy z nich) nie są po prostu ofiarami wyłączenia swojej dyscypliny, lecz przyczyniają się do wykorzystywania nauk historycznych w celach politycznych<sup>4</sup>. Wiedza o przeszłości jest wtedy przywoływana w celu legitymizacji/delegitymizacji stanowiska politycznego w teraźniejszości lub w celu określenia przestrzeni politycznych możliwości. W tym sensie polityka historyczna jest nie tylko ingerencją władz państwowych w działalność naukową, ale także politycznym zaangażowaniem historyków. Dlatego należałoby wnikliwiej badać struktury przestrzeni produkcji historiograficznej (czy pole historiograficzne), aby zrozumieć opozycje i walki, które ją kształtują. Próbowałem to zrealizować w swojej rozprawie doktorskiej, która stanowi podstawę niniejszego tekstu (Behr 2017a).

Artykuł ten poświęcony jest strukturalnym relacjom między polem historiograficznym a polem politycznym w Polsce. Jeśli historia odgrywa centralną rolę w legitymizacji władzy politycznej, to rola ta jest również potężnym czynnikiem legitymizacji zawodowej. W tym sensie polityczne wykorzystanie przeszłości służy również mocno legitymizacji zawodu historyka, co legitymizacji władzy politycznej. Socjologia pól oferuje narzędzia pojęciowe do uwzględnienia tych relacji pomiędzy polami lub sektorami. Poprzez pojęcie „niejawnych transakcji” Michel Dobry wyjaśnia procesy legitymizacji w wymiarze horyzontalnym, międzysektorowym, a nie tylko wertrykalnym, między rządzącymi i rządzonymi: w społeczeństwach złożonych, charakteryzujących się podziałem pracy, to właśnie niejawne (bądź ukartowane) transakcje, czyli stabilna i regularna wymiana między aktorami z różnych sektorów (lub pól), sprzyjają „rutynom konsolidacyjnym” oraz „grze wzajemnego uznawania” między sektorami (Dobry 2009, 2000). W takim razie pole historiograficzne i pole polityczne należy uznać za dwa wzajemnie powiązane sektory, a nie za sektory będące w opozycji frontalnej: polityczne wykorzystanie przeszłości wynika z tych interakcji lub transakcji, a nie jest narzucane z góry przez wszechmocną władzę. Można nawet postawić hipotezę, że istnienie względnie autonomicznej nauki historycznej przyczynia się do zwiększenia symbolicznej skuteczności politycznego wykorzystania przeszłości, zróżnicowania pola władzy prowadzącego do „wydłużenia kanałów legitymizacji” (Bourdieu 1989, s. 548–559). Innymi słowy, w krajach, które doświadczyły oficjalnej narracji historycznej podczas ustrojów komunistycznych, bazującej na heteronomicznych narzędziach (zwłaszcza na cenzurze), zaangażowanie zawodowych historyków w politykę historyczną wydaje się być warunkiem koniecznym legitymizacji takiej polityki, która zawsze

Polityczne wykorzystanie przeszłości służy również mocno legitymizacji zawodu historyka, co legitymizacji władzy politycznej

4. W całej Europie zresztą historycy odegrali kluczową rolę w konstrukcji wspólnot narodowych (Berger i Lorenz 2010), także w Europie Środkowej (Seton-Watson 1922).

może być krytykowana jako zagrożenie dla wolności naukowej<sup>5</sup>. Obserwacja ta nie jest sprzeczna z fragmentacją pola historiograficznego, przecinanego (ustrukturyzowanego) przez opozycje, które są stosowane w dwóch wymiarach: politycznym (aksjologicznym) i naukowym. Krytyka polityki historycznej często pochodzi więc od historyków, którzy bronią interpretacji na antypodach propagowanej w ramach tej polityki narracji. Tak jest w przypadku Marcina Kuli, omawiającego czarno-białą narrację okresu komunizmu oferowaną przez Instytut Pamięci Narodowej (Kula 2011), czy historyków z Centrum Badań nad Zagładą Żydów IFiS PAN, którzy podnoszą kwestię polskiej współodpowiedzialności za zagładę Żydów (Engelking i Grabowski 2018)<sup>6</sup>.

Mieszcząc się w tych ramach analitycznych, w niniejszym artykule przeanalizuję relacje pomiędzy polem historiograficznym i polem politycznym w Polsce. Tekst podzielony jest na trzy części. Pierwsza z nich dotyczy genezy i rozwoju historii najnowszej, rozumianej tu jako historia okresu 1939–1989, od jej narodzin w Polsce Ludowej aż do wprowadzenia hasła polityki historycznej w polskiej debacie publicznej od lat 2005–2007. Kolejne dwie części poświęcone są wpływowi polityki historycznej, rozumianej jako polityka publiczna (państwowa), na pole historiograficzne w ostatnich dwóch dekadach.

## POLITYKA HISTORYCZNA A POLITYKA HISTORYKÓW

Rekonstruując genezę pola literackiego we Francji w perspektywie socjohistorycznej, Bourdieu zwraca uwagę na fakt, że geneza danego pola wpływa na przestrzeń możliwości jej dalszego rozwoju (Bourdieu 1992). Analogicznie można się zastanawiać, czy i na ile geneza historii najnowszej w specyficznym kontekście PRL-u wpływała na stosunki między polem historiograficznym a polem politycznym. Pod tym względem elementy ciągłości między PRL-em a okresem dzisiejszym widać w dwóch wymiarach. Po pierwsze, dostrzec można zaangażowanie się historyków w politykę oraz funkcjonowanie autorytetów łączących pracę naukową z działalnością polityczną. Dostrzeżemy to również w II RP (np. Władysław Konopczyński), co wskazuje na aspekty długiego trwania w PRL (Smoczyński i Zarycki 2017). Wzory te – szczególnie obecne wśród opozycji demokratycznej (Geremek, Modzelewski itd.) – są do dziś wzorami polskiej inteligencji. Po drugie, ingerencje państwa (i partii w okresie Polski Ludowej) funkcjonują jako ciągły zewnętrzny nacisk na pole historiograficzne, który ma na celu promowanie pewnej wizji dziejów (oczywiście, nie zawsze tej samej) w celach legitymizacji politycznej.

Specjalizacja grupy historyków zajmujących się historią Polski w okresie II wojny światowej rozpoczęła się tuż po wojnie. Specjalizacja historyczna w zakresie dziejów Polski Ludowej zaczęła się później, w latach sześćdziesiątych XX wieku. Choć nie

<sup>5</sup> Poza tym w krajach postkomunistycznych, jak i w krajach, które doświadczyły dyktatury różnego typu, udział historyków w polityce historycznej (bądź w polityce pamięci) jest uzasadniony przez potrzebę *transitional justice* i narzędzia typu instytuty pamięci narodowej zachowujące archiwa służb bezpieczeństwa (jak w Europie postkomunistycznej) bądź narzędzia innego typu w celu osądzenia przestępstw politycznych lub stworzenia nowej polityki pamięci (Paczkowski 2017; Israël, Mouralis 2014).

<sup>6</sup> Notabene krytyka ta była silniejsza wobec władz IPN powołanych w czasach rządów PiS: prezesury Janusza Kurtyki (2005–2010) i Jarosława Szarka (od 2016 r.). Zarówno Kula, jak i historycy CBnZZ uczestniczyli w konferencjach organizowanych przez IPN w innych okresach: prezesury Leona Kieresa (2000–2005) i Łukasza Kamińskiego (2011–2016).

da się tu szczegółowo opisać genezy dyscypliny<sup>7</sup>, warto wrócić do kształtowania się historii najnowszej, której autonomia była problematyczna od samego początku. Historia, zwłaszcza historia najnowsza, podlegała w Polsce Ludowej, jak większość innych nauk humanistycznych i społecznych, ścisłej kontroli ideologicznej. Cenzura, propaganda, stworzenie ośrodków badawczych poświęconych „oficjalnej” historiografii (np. Zakład Historii Partii, Główna Komisja Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce, Wojskowy Instytut Historyczny) stanowiły ograniczenia dla rozwoju autonomicznej nauki historycznej (Stobiecki 2007; Romek 2010). Historia II wojny światowej i samej Polski Ludowej, niezbędna do legitymizacji władzy, była niewątpliwie najbardziej opanowana przez państwo i PZPR (problem cenzury i propagandy historycznej). Warto jednak doprecyzować, że w kontekście powojennym – charakteryzującym się m.in. popularnością francuskiej szkoły „Annales” (wyjątkowo atrakcyjnej dla polskich historyków – Pleskot 2010) – historia najnowsza (zwłaszcza polityczna) była mało atrakcyjna dla historyków fachowców, zarówno po wschodniej, jak i po zachodniej stronie żelaznej kurtyny (Lagrou 2003).

Historia najnowsza rozwinęła się w Polsce po destalinizacji poprzez tworzenie małych zespołów badawczych w ramach Instytutu Historii Polskiej Akademii Nauk. Pracownia poświęcona historii II wojny światowej powstała w końcu lat pięćdziesiątych, a pracownia poświęcona Polsce Ludowej nieco później, w 1961 r. Ta ostatnia liczyła na początku tylko sześcioro historyków (wśród nich byli Krystyna Kersten i Tomasz Szarota), których badania ostrożnie unikały historii politycznej, a koncentrowały się na zagadnieniach ekonomicznych, demograficznych i społecznych. Oprócz cenzury kluczowym czynnikiem decydującym o wyborze przedmiotów badań była kwestia dostępu do źródeł. Powstanie tych ośrodków badawczych poświęconych II wojnie światowej i okresowi powojennemu opisać można jako pierwszy krok ku autonomizacji historii najnowszej, oczywiście w ramach ograniczonych możliwości w kontekście PRL-u.

Kolejnym czynnikiem, który znacznie zmienił warunki badań nad historią najnowszą, był rozwój opozycji demokratycznej. W 1976 r. powstał Komitet Obrony Robotników (KOR), a w sierpniu 1980 r. w wyniku porozumień gdańskich zalegalizowany został związek zawodowy „Solidarność”. Aby uniknąć cenzury, opozycja już w latach siedemdziesiątych stworzyła tzw. drugi obieg wydawniczy. W tych publikacjach szeroko dyskutowano o epizodach polskiej historii, dotychczas ignorowanych lub zafałszowanych w oficjalnej historiografii. Chodziło o takie tematy, jak zbrodnia katyńska, inwazja sowiecka z 17 września 1939 r. czy różne bunty przeciw władzy (1956, 1968, 1970, 1976). W drugim obiegu historycy bliscy opozycji demokratycznej mogli więc publikować, pod pseudonimem i dzięki tajnym wydawnictwom, pierwsze prace z zakresu historii politycznej o PRL-u (Roszkowski 1989; Kersten 1990; Holzer 1984). Do tego trzeba dodać rezonans publikacji emigracyjnych, w ramach czasopism takich jak „Kultura”, „Zeszyty Historyczne” i „Aneks”, oraz prace polskich historyków na emigracji (Stobiecki 2015, 2005). Ta narodzona w opozycji historiografia stała się dominująca po „transformacji demokratycznej”, która rozpoczęła się w 1989 r.

7 Ścisły opis rozwoju nauk historycznych w Polsce po II wojnie światowej znajduje się u Tadeusza P. Rutkowskiego (2007). Zob. też Stobiecki (2007).

—  
 Od początku lat  
 pięćdziesiątych  
 XX w. historia  
 najnowsza ma na celu  
 przedstawienie „historii  
 prawdziwej”, wolnej  
 od cenzury i ideologii  
 (Stobiecki 2002). Choć  
 ma ona wielką zasługę  
 w wypełnianiu „białych  
 plam” po dawnym  
 reżimie autorytarnym,  
 to jednak historiografia  
 ta przedstawia również  
 nowe interpretacje  
 polityczne, oparte na  
 odstąpieniu i potępieniu

Od początku lat pięćdziesiątych XX w. historia najnowsza ma na celu przedstawienie „historii prawdziwej”, wolnej od cenzury i ideologii (Stobiecki 2002). Choć ma ona wielką zasługę w wypełnianiu „białych plam” po dawnym reżimie autorytarnym, to jednak historiografia ta przedstawia również nowe interpretacje polityczne, oparte na odstąpieniu i potępieniu: Polska Ludowa często jest wykluczona z historii Polski jako reżim „totalitarny”, „zbrodniczy”, a nawet „obcy” (narzucony przez sowieckiego najeźdźcę), głęboko nieprzystosowany do polskiego społeczeństwa, które go masowo odrzucało. Według dominującej narracji historia Polski w latach 1939–1989 była wyłącznie historią narodu walczącego o niepodległość przeciwko dwóm reżimom: nazistowskiemu i sowieckiemu, których zbrodnie przeciwko narodowi polskiemu byłyby równoważne.

Trzeba jednak powiedzieć, że historiografia dziejów PRL-u jest bardziej zróżnicowana – owocowała ona ciekawymi pracami i dyskusjami. Dobre podsumowanie dyskusji na temat osiągnięć, ale także słabości tej historiografii, skupionej na pierwszych latach Polski Ludowej, która rozwinęła

się w latach pięćdziesiątych, można znaleźć w debatach publicystycznych z tych lat, w których historycy dziejów najnowszych wzięli aktywny udział (Fik 1996). Przeglądową perspektywę rozwoju historiografii PRL-u, który rozpoczął się po otwarciu dostępu do akt Służby Bezpieczeństwa (w archiwach IPN), oraz głosy krytyczne można znaleźć w książkach zbiorowych wydawanych przez IPN (Czyżewski i in. 2012; Kruszyński i in. 2016).

Oprócz zewnętrznego ograniczenia autonomii pola historiograficznego istnieje również ograniczenie wewnętrzne, którego charakter jest inny, ale które jednocześnie podważa autonomię nauki historycznej. Intelktualne zaangażowanie historyków, poprzez ich interwencje w debatę publiczną, jest czynnikiem prowadzącym do upolitycznienia dyskursu o historii. Jest to bardzo widoczne w przypadku opozycji demokratycznej, ponieważ publikacje w drugim obiegu były jednocześnie formą walki o większą autonomię (przez obchodzenie cenzury) oraz formą innego rodzaju heteronomii („prawda historyczna” w służbie delegitymizacji władz i legitymizacji opozycji). Również po 1989 r. historycy (jak też inni intelektualiści) wykorzystywali swój status uczonego do przedstawiania poglądów politycznych. Jest to szczególnie ważne w kraju, który doświadczył dyktatury komunistycznej, co rodzi duże zapotrzebowanie na ekspertyzy historyków ze strony mediów i społeczeństwa, np. w kontekście powtarzających się debat o lustracji, o dziedzictwie dawnego reżimu itd. Promując narracje i interpretacje, które mogą być przydatne dla danego środowiska bądź obozu politycznego, historycy sami są sprawcami upolitycznienia historii<sup>8</sup>. Upolitycznienie to relatywizuje autonomię nauk historycznych, ale jednocześnie jest zasobem dla samych historyków, gdyż zaangażowanie intelektualne

<sup>8</sup> Aby się o tym przekonać, wystarczy spojrzeć na wyjątkowo rozwiniętą w Polsce publicystykę historyczną, z tytułami reprezentującymi bardzo różne opcje polityczne (m.in. tygodnik „Polityka”, dodatki historyczne „Gazety Wyborczej”, „W Sieci” i „Do Rzeczy”).

może przyczynić się do budowania renomy, a więc ułatwić karierę zawodową i nominację na prestiżowe stanowisko. Dla słabo opłacanych specjalistów w warunkach polskiego pola akademickiego polityka historyczna może też stanowić okazję do poprawy warunków swojego życia.

\*\*\*

Mimo że specjaliści (Kott i in. 2006) zwracali uwagę na niewielkie znaczenie paradygmatu „totalitarnego” dla zrozumienia stosunków dominacji politycznej, to paradygmat ten stał się dominujący w polskiej historiografii po 1989 r. Jak podkreślają zwolennicy historii społecznej, użycie pojęcia „totalitaryzm” w wielu pracach jest przede wszystkim deklaracją ideową, w której autor „manifestuje swój negatywny dystans do opisywanych zdarzeń” (Zaremba, Brzostek 2006). Tendencja ta była wzmocniana od czasu powstania Instytutu Pamięci Narodowej w 1998 r. IPN, który zatrudnia obecnie ponad 150 badaczy, stał się w XXI w. znaczącym wydawcą opracowań historycznych w Polsce. Badania prowadzone w Instytucie, głównie na podstawie archiwów policyjnych i wojskowych, pozwalają uzupełnić wiedzę na temat PRL-u, jednak jego wizja jest czarno-biała (Persak 2009)<sup>9</sup>. Uogólniając, w polskiej historiografii okresu PRL-u przeciwstawić można, na zasadzie kontrastu, historię polityczną (lub totalitarną) historii społecznej. Z jednej strony paradygmat interpretacyjny opiera się na opozycji między państwem a społeczeństwem. PRL jest wtedy analizowana głównie pod kątem „bohaterów” i „ofiara”, opozycji demokratycznej i represji ze strony państwa. IPN jest obecnie głównym wytwórcą tego typu narracji. Z drugiej strony narracja, która skupia się na życiu codziennym lub społecznej historii władzy (Jarosz 2014), rozwija się głównie na uniwersytetach i w Polskiej Akademii Nauk. Te środowiska się jednak przenikają – doktoranci z uniwersytetów czy PAN-u pracują w IPN-ie, a historycy pochodzący ze „szkoły” historii społecznej dołączyli do zespołu Andrzeja Paczkowskiego w Zakładzie Najnowszej Historii Politycznej w ISP PAN, gdzie mieli istotny wkład w historiografię PZPR (Stola, Persak 2012).

Z zarysowaną genezą historii najnowszej wiąże się zdyskwalifikowanie prac badawczych z epoki Polski Ludowej. Odrzucenie tych prac ze stygmatem „partyjnej nauki” doprowadziło nie tylko do wykluczenia marksizmu, ale szerzej – przyczyniło się do odstąpienia od refleksji konceptualnej. Większość historyków dziejów najnowszych utrzymuje, że ma podejście faktograficzne i pozytywistyczne, oparte na dążeniu do zebrania dużej liczby źródeł (których polscy historycy byli długo pozbawieni w czasach PRL-u), na ogół unikając nadmiernej problematyzacji czy konceptualizacji (Stobiecki 2002). Oprócz dyskwalifikacji marksizmu w nauce historycznej skupianie się na porządkowaniu tematów badawczych podług struktur, a nie zjawisk, oraz chęć opisanie ogromnej liczby źródeł zapewne również przyczyniły się do takiej koncepcji historii faktograficznej. Co ciekawe, Andrzej Chojnowski, polemizując z krytykami dorobku naukowego IPN, twierdził, że zarzut faktograficznego podejścia do badań historycznych można odnieść „do sporej części prac

<sup>9</sup> Jest to oczywiście generalizacja i można wymienić różne książki wydawane przez IPN, które nie pasują do tego schematu. Skupiając się na monografiach wydawanych przez IPN do 2012 r., pokazałem jednak, że ich tematy zdecydowanie wpisują się w totalitarną narrację, wokół pary represje–opór (Behr 2017b).



»pisanych na stopień« w placówkach uniwersyteckich oraz w szkołach prywatnych” (Chojnowski 2012, s. 147).

Zamówienia ze strony państwa, czyli różne formy polityki historycznej, odgrywają ważną rolę w kształtowaniu badań nad historią najnowszą w Polsce od czasu jej powstania jako dyscypliny naukowej

Możemy też dostrzec, że zamówienia ze strony państwa, czyli różne formy polityki historycznej, odgrywają ważną rolę w kształtowaniu badań nad historią najnowszą w Polsce od czasu jej powstania jako dyscypliny naukowej. Jest to najprostsze zewnętrzne ograniczenie autonomii pola historyograficznego, polegające na alokacji środków finansowych lub zdefiniowaniu priorytetowych tematów badawczych. Nie można powiedzieć, że w III Rzeczypospolitej zamówienie to ma taki sam charakter jak w PRL lub porównywalną intensywność, ale da się zaobserwować pewne formy ciągłości w dążeniu do zachęcania do tworzenia i rozpowszechniania narracji historycznej zgodnie z oczekiwaniami władz poprzez powołanie instytucji zajmujących się produkcją mniej lub bardziej oficjalnej narracji. Co ciekawe, podobieństwo

między uwagą poświęconą historii przez te dwa ustroje jest podkreślane przez samych historyków, zarówno tych, którzy popierają politykę historyczną (Skibiński i in. 2011), jak i tych, którzy ją krytykują (Czyżewski 2017). Dzięki zamówieniom państwowym historia staje się nauką władzy, a historyk posługuje się swoją wiedzą fachową w służbie władzy. To właśnie to zapotrzebowanie na wiedzę fachową prowadzi do tworzenia pozaakademickich miejsc pracy, w ten sposób oferując historykom inne rodzaje karier. Tutaj widoczne stają się niejawnie transakcje między polem politycznym a polem historyograficznym.

#### ROZWÓJ BIEGUNA POZAAKADEMICKIEGO I FRAGMENTACJA POLA HISTORIOGRAFICZNEGO

Pisząc o instytucjach pozaakademickich, mam na myśli placówki naukowe (bądź częściowo naukowe), które powstały w ramach polityki historycznej, m.in.: IPN, Instytut Pileckiego, muzea poświęcone historii najnowszej, takie jak Muzeum Powstania Warszawskiego, Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku, Muzeum Historii Żydów Polskich POLIN. Instytucje te, choć zatrudniają historyków i mogą mieć istotny wkład do historiografii dziejów najnowszych, można określać jako pozaakademickie w tym sensie, że działają poza uniwersytetami i PAN-em. Mogą oczywiście współpracować z instytucjami akademickimi, ale ich budżet, zasady, na podstawie których działają, oraz zakres ich działalności (nie tylko nauka i edukacja, ale też stworzenie pewnej narracji), odróżniają je od typowych instytucji naukowych. W porównaniu z instytucjami akademickimi charakteryzują się mniejszą autonomią badaczy, ich działalność koncentruje się bowiem na tematach, dla których instytucje te zostały stworzone<sup>10</sup>.

Wzrost liczby instytucji publicznych odpowiedzialnych za politykę historyczną oraz miejsc, w których polityka ta jest kształtowana, przyspieszony od czasu powrotu PiS do władzy w 2015 r., idzie w parze z hybrydyzacją ról zawodowych historyków – łączących funkcje naukowca, doradcy politycznego i biurokraty. IPN

<sup>10</sup> Nie wspominając już o możliwości wykluczenia badaczy w IPN-ie, o czym świadczą przypadki Krzysztofa Persaka i Adama Puławskiego (Behr 2020).

i jego organizacja urzędowa przyczyniły się do powstania historyków biurokratów, czyli historyków, którzy zarządzają Instytutem. Można również uznać za historyków biurokratów tych, którzy charakteryzują się wielopozycyjnością – zasiadaniem w różnych radach naukowych (IPN, Narodowa Rada Rozwoju, Instytut Pileckiego, muzea). W ten sposób wyspecjalizowali się oni w kształtowaniu polityki historycznej. Zajmowanie tych stanowisk, na ogół obsadzonych w wyniku nominacji ministerialnych lub parlamentarnych, pozwala im kontrolować alokację środków badawczych, a tym samym wzmacnia ich pozycję w polu naukowym na podstawie zewnętrznych zasobów.

Powstanie takich instytucji wpływa również na warunki pracy szeregowych pracowników. W IPN-ie różnią się one od tych w świecie akademickim: system stanowisk wzorowany jest na nomenklaturze urzędowej („specjalista”, „starszy specjalista”, „kierownik” itp.), obowiązują urzędowe godziny pracy, a awans zawodowy opiera się na stażu pracy. Kariera historyka w IPN-ie jest zatem oderwana od uzyskiwania tytułów naukowych (doktorat i habilitacja), które organizują karierę akademicką (dostęp do stanowiska adiunkta, następnie profesora).

Poniżej przedstawię kilka przykładów historyków biurokratów, które ilustrują istotne formy zawodowej hybrydyzacji.

Sławomir Cenckiewicz przeszedł do IPN-u w 2001 r., a w 2003 r. obronił doktorat na Uniwersytecie Gdańskim, gdzie pracował jako adiunkt w latach 2003–2005. Z IPN-u odszedł na krótko w 2006 r., po tym, jak został mianowany przewodniczącym Komisji ds. Likwidacji Wywiadu Wojskowego, powołanej przez pierwszy rząd PiS (2005–2007). Celem tej komisji była reorganizacja wywiadu wojskowego i ustalenie bezprawnych działań, które można przypisać jej członkom, w tym aktów współpracy z wywiadem sowieckim i rosyjskim. Pracował on wówczas na polecenie wiceministra obrony narodowej Antoniego Macierewicza. Macierewicz, mianowany ministrem obrony w utworzonym po wyborach w 2015 r. rządzie PiS, ponownie zaangażował Cenckiewicza, powierzając mu kierowanie Centralnym Archiwum Wojskowym i Wojskowym Instytutem Historycznym.

Andrzej Nowak, urodzony w 1960 r., jest profesorem historii na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie. Posiada znaczący kapitał symboliczny dzięki intensywnym i wczesnym działaniom publicystycznym: w latach 1994–2012 był redaktorem naczelnym czasopisma „Arcana”, uważanego za jeden z intelektualnych inkubatorów konserwatywnej prawicy. Nowak, wieloletni zwolennik polityki historycznej w wersji „monumentalnej” (czyli patriotycznej), a nie „krytycznej”, stał się znany szerokiej publiczności dzięki swoim interwencjom medialnym (Nowak 2001). Dlatego całkiem logiczne było, że w 2016 r. został powołany do rady naukowej IPN i przewodniczył sekcji „Kultura, tożsamość narodowa, polityka historyczna” Narodowej Rady Rozwoju, czyli kolegium ekspertów doradzających prezydentowi Andrzejowi Dudzie (PiS). Nowak zasiada również w radzie naukowej Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku, powołanej przez Ministerstwo Kultury po odwołaniu poprzedniego dyrektora.

W radzie naukowej tegoż muzeum zasiada także Jan Żaryn. Urodził się w 1958 r., studiował historię na Uniwersytecie Warszawskim. Od połowy lat osiemdziesiątych

Wzrost liczby instytucji publicznych odpowiedzialnych za politykę historyczną oraz miejsc, w których polityka ta jest kształtowana [...] idzie w parze z hybrydyzacją ról zawodowych historyków – łączących funkcje naukowca, doradcy politycznego i biurokraty

jest nauczycielem szkoły średniej i aktywnym członkiem Katolickiego Stowarzyszenia Wychowawców. Po uzyskaniu doktoratu w 1997 r. otrzymał stanowisko adiunkta w Instytucie Historii Polskiej Akademii Nauk. W IPN-ie rozpoczął pracę w 2000 r., zaś w 2003 r. znalazł zatrudnienie na Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego. W 2006 r. w związku ze zmianą kierownictwa IPN Żaryn został powołany na stanowisko dyrektora Biura Edukacji Publicznej IPN. W IPN-ie promował pamięć o polskich „Sprawiedliwych”. Jego rodzice sami są „Sprawiedliwymi” uznanymi przez Instytut Jad Waszem, a Żaryn od dawna angażuje się w działalność Komitetu dla Upamiętnienia Polaków Ratujących Żydów. Jako publicysta udzielał się w wielu katolickich i konserwatywnych gazetach i czasopismach. W 2013 r. został redaktorem dodatku historycznego tygodnika „W Sieci”. W latach 2015–2019 był senatorem, wybranym przy wsparciu PiS. Bezsukutecznie ubiegał się o reelekcję. W 2020 r. został mianowany przez ministra kultury Piotra Glińskiego dyrektorem nowo utworzonego Instytutu Dziedzictwa Myśli Narodowej im. Romana Dmowskiego i Ignacego Jana Paderewskiego.

Chęć pełnienia funkcji historyka biurokraty nie jest specyfiką historyków o orientacji prawicowej, bliskich PiS-owi, o czym świadczą przykłady Dariusza Stoli i Pawła Machcewicza, studentów Marcina Kuli, który był promotorem ich prac doktorskich.

Stola, urodzony w 1963 r., obronił doktorat w Instytucie Historii PAN w 1994 r. Od tego roku jest pracownikiem ISP PAN, a w 2013 r. otrzymał tytuł profesora. Od 2014 do 2019 r. był dyrektorem Muzeum Historii Żydów Polskich POLIN. Mimo że wygrał konkurs na kolejną kadencję, minister Gliński nie powołał go na to stanowisko, zarzucając mu zaangażowanie polityczne.

Machcewicz, urodzony w 1966 r., uzyskał doktorat w 1993 r. na Uniwersytecie Warszawskim, a następnie dołączył do ISP PAN. Jako publicysta udzielał się w wielu liberalnych gazetach i czasopismach („Gazeta Wyborcza”, „Polityka”). Był współtwórcą IPN-u, a w latach 2000–2006 – pierwszym dyrektorem Biura Edukacji Publicznej. W 2006 r. bezskutecznie kandydował do Kolegium IPN-u. Odszedł z Instytutu, a w 2008 r. przyjął funkcję głównego doradcy w gabinecie politycznym premiera Donalda Tuska, gdzie odpowiadał za projekt Muzeum Historii II Wojny Światowej w Gdańsku, którego był pierwszym dyrektorem. Machcewicz jest zresztą twórcą pomysłu Muzeum, które miało przedstawić historię wojny w kontekście międzynarodowym (Machcewicz 2017).

Prezentacja tych biogramów miała na celu podkreślenie, jak silne są podziały w tej dyscyplinie między „konserwatywnymi” i „liberalnymi” historykami<sup>11</sup>. Środowisko jednak nie zawsze było tak podzielone, jak jest dzisiaj: na przykład Machcewicz i Żaryn współpracowali niegdyś w IPN-ie (Dudek 2011).

Poszczególne przypadki są o tyle interesujące, że ujawniają struktury pola. Polityka historyczna zaferowała historykom, którzy są dość wyraźnie utożsamiani z jednym lub drugim obozem politycznym (bądź przynajmniej z pewną orientacją w polityce historycznej), możliwości kariery zawodowej charakteryzującej się wielopozycyjnością, która czyni ich w różnym stopniu historykami biurokratami.

<sup>11</sup> Przez te kategorie (konserwatyzm/liberalizm) chcę tylko zaznaczyć, że ci historycy są dość wyraźnie utożsamiani z odrębnymi orientacjami w polityce historycznej, co nie oznacza jednak, że są działaczami politycznymi bądź politykami. Można było oczywiście podać inne przykłady. Sądzę jednak, że wymienieni historycy reprezentują różne role i różne orientacje, które dość dobrze ilustrują profile historyków biurokratów.

Choć poszczególne przypadki różnią się, jeśli chodzi o pełnione funkcje: szefa urzędu (Cenckiewicz, Machcewicz, Żaryn), zaangażowanego doradcy (Nowak, Machcewicz), dyrektora muzeum (Machcewicz, Stola) i senatora (Żaryn), wszystkie stanowią przykłady odwoływania się do ekspertyz historycznych w celu legitymizacji polityki historycznej, przyczyniając się w ten sposób do rekonfiguracji relacji między polem politycznym a polem historiografii. Historycy ci są skłonni przyjąć hybrydowe role instytucjonalne i promować koncepcję wiedzy historycznej w służbie polityki pamięci w celach politycznych, które zresztą mogą być ze sobą sprzeczne: czym innym jest budowa patriotycznej świadomości historycznej, a czym innym krytyczna refleksja nad przeszłością. Upraszczając, koncepcja „patriotyczna” odpowiada raczej projektom „konserwatywnym” (Muzeum Powstania Warszawskiego) a koncepcja „krytyczna” jest bliższa projektów „liberalnych” (Muzeum POLIN, Muzeum II Wojny Światowej w swoim pierwotnym kształcie).

Obowiązki podejmowane przez historyków biurokratów powodują czasem konflikt między osobistą opinią historyka a oficjalnym stanowiskiem urzędnika państwowego. Ten konflikt związany jest z napięciem między koniecznym upowszechnianiem wiedzy historycznej a propagowaniem dyskursu państwowego, który niekoniecznie odpowiada osiągnięciom badawczym. Historycy biurokraci zajmują stanowiska władzy, które są niezbędne dla heteronomicznego biegunu pola historiograficznego, opierając się na heteronomicznych zasobach (w swojej działalności jako biurokraci są odpowiedzialni raczej przed władzą polityczną/państwową niż przed swoimi kolegami historykami), choć oczywiście

Obowiązki podejmowane przez historyków biurokratów powodują czasem konflikt między osobistą opinią historyka a oficjalnym stanowiskiem urzędnika państwowego

można przypuszczać, że ich kapitał naukowy (rekonesans w polu naukowym) nie jest bez znaczenia dla władzy. Zasoby heteronomiczne zapewnione przez politykę historyczną pozwalają na kariery hybrydowe, które stanowią uzupełnienie lub alternatywę dla karier akademickich.

W tych warunkach jednym z głównych długoterminowych efektów polityki historycznej było wzmocnienie polaryzacji w polu historiograficznym. Autorytarnemu zwrotowi władzy po 2015 r. towarzyszyła dominacja historyków konserwatywnych nad funkcjami historyków biurokratów i jednoznaczna polityka historyczna. Bardziej otwartym zakwestionowaniem autonomii pola historiograficznego były zaś m.in. formy cenzury narracji rywalizujących z narracją państwową: ilustracją tego zjawiska jest nowelizacja ustawy o IPN z 2018 r. w imię walki z terminem „polskie obozy”, a także zmiany w kierownictwach Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku i Muzeum Historii Żydów Polskich POLIN<sup>12</sup>.

Udział zawodowych historyków w legitymizacji ograniczeń autonomii pola wydaje się zatem kluczowy, aby nie dopuścić do powstania wrażenia, że władza spoza pola ingeruje w jego regulację (Bourdieu 1976). Włączenie uczonych w służbę polityce historycznej pozwala na ukrycie najbardziej kontrowersyjnego aspektu tej polityki, jakim jest ograniczenie autonomii badań. Podziały w polu historiograficznym mogą się więc wydawać jedynie interpretacyjnymi lub ideologicznymi sporami

12 Zmiany w kierownictwie tych muzeów świadczą o niskim poziomie autonomii tych instytucji i braku porozumienia co do kierunku polityki historycznej, jaką powinno prowadzić państwo polskie.

(częstymi w polu naukowym), podczas gdy są wzmacniane przez instytucjonalizację państwowej polityki historycznej.

Dlatego też rekonfiguracje niejawnych transakcji między polem politycznym a polem historiograficznym powinny być oceniane również w świetle stosunkowo niezależnych przekształceń tego drugiego. Instytucjonalizacja oficjalnego bieguny produkcji historycznej preferowanego przez politykę historyczną stanowi ograniczenie, ale i zasób dla historyków, w szerszym ogólnym kontekście neoliberalnych reform szkolnictwa wyższego i nauki.

#### POLITYKA HISTORYCZNA A REDYSTRYBUCJA ZASOBÓW W POLU HISTORIOGRAFICZNYM

Zwiększając możliwości kariery pozaakademickiej, polityka historyczna pomogła historykom zmierzyć się z wyzwaniem braku miejsc pracy na uniwersytetach i niedofinansowaniem publicznych badań naukowych (Dakowska 2015). Natomiast pojawienie się znacznego sektora prywatnego szkolnictwa wyższego przyczyniło się do upowszechnienia wieloletniego zatrudnienia. Na początku XXI w. więcej niż jeden na dwóch nauczycieli akademickich był jednocześnie zatrudniony w prywatnej uczelni (Kwiek 2003). W tych warunkach powstanie IPN spowodowało, że dla historyków dziejów najnowszych pojawiła się atrakcyjna alternatywa, zarówno finansowa (początkowo wynagrodzenia były znacznie wyższe od wynagrodzeń pracowników uczelni, które od tego czasu wzrosły<sup>13</sup>), jak i zawodowa, ponieważ badacze nie są tam zobowiązani do prowadzenia zajęć. Podczas gdy reformy neoliberalne doprowadziły do uogólnienia oceny produktywności naukowców na podstawie kryteriów bibliometrycznych (parametryzacja), praca w IPN stanowi atrakcyjną alternatywę dla kariery akademickiej.

Widzimy więc, jak efekty przemian w szkolnictwie wyższym i w nauce z jednej strony, a w polityce historycznej z drugiej strony mogły przyczynić się do instytucjonalizacji oficjalnego i pozaakademickiego bieguny badawczego w historii. Względna utrata atrakcyjności kariery akademickiej oraz niedobór stałych środków finansowych na badania, przy jednoczesnym przeznaczaniu dużych kwot na IPN, muzea lub inne instytucje pozaakademickie, znacznie zmieniły możliwości kariery dla historyków. Ponadto powszechne stosowanie takich instrumentów, jak bibliometria i finansowanie badań na podstawie projektów naukowych, wzmocniło dychotomię między badaczami akademickimi, którzy są silnie zachęceni do ubiegania się o finansowanie z europejskich i polskich grantów (wyniki tych ostatnich są stale weryfikowane zgodnie z międzynarodowymi kryteriami oceny), a badaczami zatrudnionymi w instytucjach pozaakademickich, względnie wolnymi od ograniczeń wynikających z wza-

Widzimy więc, jak efekty przemian w szkolnictwie wyższym i w nauce z jednej strony, a w polityce historycznej z drugiej strony mogły przyczynić się do instytucjonalizacji oficjalnego i pozaakademickiego bieguny badawczego w historii

<sup>13</sup> Wynagrodzenia pracowników IPN zostały zamrożone po 2008 roku ze względu na niewielki wzrost budżetu od tego dnia. Dziękuję Krzysztofowi Persakowi za to spostrzeżenie. Z drugiej strony nie wiem, czy duży wzrost budżetu IPN od 2016 roku spowodował wzrost wynagrodzeń.

jemnej oceny merytorycznej<sup>14</sup>, w dużej mierze finansowanymi z budżetu państwa i względnie odizolowanymi od międzynarodowej wymiany naukowej. Nie chodzi tu o idealizację świata akademickiego i kryteriów przydzielania środków na badania. Kryteria doskonałości naukowej promowane przez agencje finansujące badania, takie jak Narodowe Centrum Nauki (NCN), tworzą standardy na wzór anglosaski, który ma potencjalnie efekty wykluczające (np. w przypadku tematów badawczych lub metod uznanych za peryferyjne). Ma to szczególne znaczenie w środkowo- i wschodnioeuropejskich przestrzeniach akademickich, które są bardziej zależne od modeli anglosaskich niż np. francuska przestrzeń akademicka (Sigman i in. 2014).

Polityka historyczna może zatem stanowić argument dla historyków, którzy chcą zakwestionować te międzynarodowe standardy. Mirosław Szumiło, dyrektor Biura Badań Historycznych IPN w latach 2016–2017, skrytykował NCN w następujący sposób:

Przyznawanie grantów jest uzależnione od aktualnie obowiązujących wzorców i kierunków na zachodzie Europy. Popularne są politycznie poprawne zagadnienia, przede wszystkim gender. W kulturze, historii, sztuce i literaturze szuka się wątków genderowych. W różnych dziedzinach nauki szuka się wątków homoseksualnych i potwierdzenia, że wszelkiego rodzaju mniejszości seksualne odgrywały istotną rolę w historii. Genderyzm w nauce stara się przekonywać nas, że mniejszości seksualne nie są niczym dziwnym. Jeżeli zaproponowałbym grant zatytułowany „Żydówki lesbijki na Mazowszu i Podlasiu”, to zapewne otrzymałbym na niego duże dofinansowanie, bo w jednym temacie zawarłbym trzy mniejszości. To oczywiście ironia, ale tak naprawdę to wygląda. Doszukiwanie się antysemityzmu i wszelkiej ksenofobii – polskiej, europejskiej, chrześcijańskiej należy także do modnych tematów<sup>15</sup>.

Dzięki polityce historycznej historycy o pozytywistycznym podejściu, którzy zajmują się historią Polski, narodową, mało docenioną w polityce grantowej, która faworyzuje podejście porównawcze i interdyscyplinarne, a więc historycy mniej zdolni do rywalizacji w polu naukowym, które stało się bardziej umiędzynarodowione i konkurencyjne, otrzymali alternatywne możliwości kariery w pozaakademickich instytucjach, w heteronomicznym biegunie pola historiograficznego. Historycy ci wydają się jednak dominować na rynku popularnonaukowym, gdzie historia polityczna i wojskowa jest bardziej atrakcyjna dla wydawców i czytelników. Nawet jeśli nie zajmują stanowiska akademickiego, jak np. obecny dyrektor IPN Jarosław Szarek, to historycy biurokraci, którzy zdobywali doświadczenie głównie w IPN, mogą mieć pewien wpływ na sprawy dyscypliny. Ponieważ IPN ma budżet kilkakrotnie większy niż budżet Polskiej Akademii Nauk i instytutów akademickich, odgrywa on ważną rolę w finansowaniu badań historycznych poprzez organizację konferencji i setki publikacji rocznie.

W rezultacie instytucje pozaakademickie są znacznie hojniej finansowane niż instytucje akademickie, które z kolei są zachęcane do ubiegania się o finansowanie

14 Na przykład Fundacja Science Watch Polska w czerwcu 2020 r. krytykowała „niejawne konkursy” w Instytucie Pileckiego, zwłaszcza w zakresie „stosunków polsko-żydowskich”: [https://sciencewatch.pl/index.php/191-niejawne-konkursy-w-instytucje-pileckiego#\\_ftn1](https://sciencewatch.pl/index.php/191-niejawne-konkursy-w-instytucje-pileckiego#_ftn1).

15 <https://wpolityce.pl/polityka/386124-nasz-wywiad-dr-hab-szumilo-ipn-polityka-grantowa-w-polskiej-nauce-sluzy-politycznej-poprawnosci>.

przyznawane na podstawie wysoce konkurencyjnej procedury selekcji. Sytuacja ta prowadzi, w kontekście „dobrej zmiany”, do zakłócenia konkurencji, która faworyzuje naukowców najbardziej odpowiadających orientacji historiograficznej bronionej przez władzę polityczną.

Zarysowany tu schematyczny podział pola historiograficznego na biegun pozaakademicki (heteronomiczny) i akademicki (autonomiczny) nie odnosi się do ustalonej równowagi sił. Trwająca walka, w której wyzwaniem dla każdego bieguna jest narzucenie swojej koncepcji historii, czyli „prawdy naukowej” (Bourdieu 1976), jest również walką o instytucjonalną władzę nad dyscypliną. Pozycje utrzymane w pozaakademickich instytucjach naukowych, edukacyjnych i kulturowych pozwalają kontrolować alokację istotnych środków publicznych (finansowanie badań, granty, stypendia itp.), a więc dają pewną władzę w polu naukowym. Co więcej, metody alokacji środków na badania nad projektami, których definicja ostatecznie zależy od ministerstwa, mogą ewoluować w kierunku bardziej korzystnym dla historyków z bieguna pozaakademickiego<sup>16</sup>.

Reformy sektora szkolnictwa wyższego i nauki, inspirowane ideologią neoliberalną, doprowadziły do zwiększenia się konkurencji o stanowiska i finansowanie w polu naukowym. Mogły doprowadzić do marginalizacji historiografii narodowej, która była niezbyt umiędzynarodowiona<sup>17</sup>, ale polityka historyczna zaoferowała jej alternatywne możliwości rozwoju. Warunki niejawnego wymiany, ustalonej między frakcją pola historiograficznego a władzą polityczną, polegają na zabezpieczeniu zasobów publicznych dla historii najnowszej poprzez instytucje pozaakademickie, takie jak IPN<sup>18</sup>. Biurokratyczne funkcjonowanie tych instytucji pozwala również na pewną grę z zasadami oceny w zakresie przyznawania środków na badania, rekrutacji naukowców i oceny ich zdolności naukowych. Pozwala to historykom, którzy są marginalizowani w polu akademickim, na osiągnięcie kariery w alternatywny sposób. Z drugiej strony heteronomiczny biegun pola historiograficznego promuje historię narodową, odpowiadającą oczekiwaniom władzy politycznej, zachowując jednocześnie pozory względnej neutralności naukowej: historycy tego bieguna mają tytuły naukowe, a ich publikacje są recenzowane.

\*\*\*

Spojrzenie na debaty historiograficzne i politykę historyczną przez pryzmat socjologii pól pozwala uwypuklić polityczną rolę, jaką w tych debatach odgrywają historycy; rolę, która przez wyraźne przeciwstawienie nauki i polityki mogłaby być minimalizowana. Przedstawienie dwóch wymiarów, wertykalnego (państwowa instrumentalizacja historii) i horyzontalnego (rola historyków w tej instrumentalizacji), ma na celu pokazanie, jak polityka historyczna kształtuje pole historiograficzne,

<sup>16</sup> W 2019 r. decyzja o podniesieniu rangi czasopism wydawanych przez IPN w systemie oceny naukowej została podjęta bezpośrednio przez gabinet ministra nauki i szkolnictwa wyższego wbrew decyzji komitetu niezależnych ekspertów, <https://oko.press/lista-czasopism-naukowych-polityczne-wpisy-kurioza-pomyłki-i-błedy/>.

<sup>17</sup> Wskaźnikiem słabszego umiędzynarodowienia prac „klasycznej” historii narodowej w porównaniu z pracami w nurcie społecznej historii komunizmu (np. Marcina Zaremby i Małgorzaty Mazurek) są ramy teoretyczne i zgromadzona bibliografia.

<sup>18</sup> Ten rodzaj wymiany nie jest specyficzny ani dla przypadku Polski, ani dla przypadku historii najnowszej: ramy analityczne, których używam, inspirowane przez Bourdieu i Dobry, mogą być zastosowane do wielu innych zjawisk. Po prostu zaproponowałem tu studium przypadku, który przybiera określone formy.

w ramach którego wywołuje ona istotne efekty w zakresie legitymizacji zawodowej i redystrybucji zasobów. Polityka historyczna składa się z relacji wymiany, niejawnych transakcji, ustalonych między polem politycznym a polem historiograficznym. Jednocześnie stanowi ona uzasadnienie dla tej szczególnej zależności: państwo polskie powinno bronić swoich interesów na arenie międzynarodowej i kształcić historyczną świadomość swoich obywateli. Historia staje się zatem nauką o władzy, czego nie można wyjaśnić wyłącznie poprzez aksjologiczne preferencje aktorów.

## BIBLIOGRAFIA

- Behr, V. (2015). Genèse et usages d'une politique publique de l'histoire. La „politique historique” en Pologne. *Revue d'études comparatives Est-Ouest*, 46, 21–48.
- Behr, V. (2017a). *Science du passé et politique du présent en Pologne : l'histoire du temps présent (1939–1989), de la Genèse à l'Institut de la Mémoire Nationale*. Rozprawa doktorska. Université de Strasbourg.
- Behr, V. (2017b). Historical policy-making in post-1989 Poland: a sociological approach to the narratives of communism. *European Politics and Society*, 18, 81–95.
- Behr, V. (2020). La politique publique de l'histoire et le „bon changement” en Pologne. *Revue d'études comparatives Est-Ouest*, 51, 73–103.
- Berger, S., Lorenz, C. (red.) (2010). *Nationalizing the Past: Historians as Nation Builders in Modern Europe*. Basingstoke: Palgrave Macmillan.
- Bourdieu, P. (1976). Le champ scientifique. *Actes de la recherche en sciences sociales*, 2, 88–104.
- Bourdieu, P. (1989). *La noblesse d'État : grandes écoles et esprit de corps*. Paris: Minuit.
- Bourdieu, P. (1992). *Les règles de l'art : genèse et structure du champ littéraire*. Paris: Seuil.
- Chojnowski, A. (2012). IPN widziany oczyma Antoniego Dudka. *Dzieje Najnowsze*, 4, 141–152.
- Czyżewski, A. (2007). *Proces destalinizacji polskiej nauki historycznej w drugiej połowie lat 50. XX wieku*. Warszawa: Polskie Wydawnictwo Naukowe.
- Czyżewski, A. (2017). Pesymizm sprzecznych tez, czyli co dalej? Kilka uwag o „Forum historyków dziejów najnowszych” (Warszawa 10.12.2016 r.). *Sensus Historia*, 24, 265–276.
- Czyżewski, A., Nowinowski, S.M., Stobiecki, R., Żelazko, J. (red.) (2012). *Bez taryfy ulgowej: dorobek naukowy i edukacyjny Instytutu Pamięci Narodowej 2000–2010*. Łódź: IPN.
- Dakowska, D. (2015). Between competition imperative and Europeanisation: the case of Higher Education reform in Poland. *Higher Education: The International Journal of Higher Education and Educational Planning*, 69, 129–141.
- Dobry, M. (red.) (2000). *Democratic and Capitalist Transitions in Eastern Europe: Lessons for the Social Sciences*. Dordrecht: Kluwer Academic.
- Dobry, M. (2009). *Sociologie des crises politiques: la dynamique des mobilisations multisectorielles*. Paris: Presses de Sciences Po.
- Dudek, A. (2011). *Instytut: osobista historia IPN*. Warszawa: Wydawnictwo Czerwone i Czarne.
- Engelking, B., Grabowski, J. (red.) (2018). *Dalej jest noc: losy Żydów w wybranych powiatach okupowanej Polski*. Warszawa: Stowarzyszenie Centrum Badań nad Zagładą Żydów.
- Fik, M. (red.) (1996). *Spór o PRL*. Kraków: Znak.
- Hartog, F., Revel, J. (red.) (2001). *Les usages politiques du passé*. Paris: Éditions de l'EHESS.
- Heredia, M., Kirtchik, O. (2010). La notion de „champ” à l'épreuve de l'histoire sociale comparée : les sciences économiques en Russie et en Argentine. *Social Science Information*, 49 (4), 585–613.
- Holzer, J. (1984). „Solidarność” 1980–1981. *Geneza i historia*. Paryż: Instytut Literacki.
- Hübner, P. (1987). Przebudowa nauk historycznych w Polsce (1947–1953). *Przegląd Historyczny*, 78 (3), 451–481.
- Israël, L., Mouralis, G. (red.) (2014). *Dealing with Wars and Dictatorships: Legal Concepts and Categories in Action*. The Hague: Springer.



- Jarosz, D. (2014). Post-1989 historiography's distorted image of the relation between authorities and society in Poland during the period from 1944 to 1989. *Revue d'études comparatives Est-Ouest*, 2, 215–240.
- Kersten, K. (1990). *Narodziny systemu władzy, Polska 1943–1948*. Poznań: SAWW.
- Kott, S., Kula, M., Lindenberg, Th. (red.) (2006). *Socjalizm w życiu powszednim. Dyktatura a społeczeństwo w NRD i PRL*. Warszawa: TRIO.
- Kruszyński, M., Łukasiewicz, S., Mazur, M., Poleszak, S., Witek, P. (red.) (2016). *Klio na wolności. Historiografia dziejów najnowszych w Polsce po 1989 roku*. Lublin: IPN.
- Kula, M. (2011). *Naród, historia i... dużo kłopotów*. Kraków: Universitas.
- Kwiek, M. (2003). Academe in transition: Transformations in the Polish academic profession. *Higher Education*, 45, 455–476.
- Lagrou, P. (2003). L'histoire du temps présent en Europe depuis 1945, ou comment se constitue et se développe un nouveau champ disciplinaire. *Revue pour l'histoire du CNRS*, 4–15.
- Lebaron, F. (1996). *Les économistes français entre science et politique : contribution à une sociologie de la culture économique*. Paris: École des hautes études en sciences sociales.
- Machcewicz, P. (2012). *Spory o historię 2000–2011*. Kraków: Znak.
- Machcewicz, P. (2017). *Muzeum*. Kraków: Znak.
- Mink, G., Neumayer, L. (red.) (2013). *History, Memory and Politics in Central and Eastern Europe: Memory Games*. Basingstoke: Palgrave Macmillan.
- Nowak, A. (2001). Westerplatte czy Jedwabne. *Rzeczpospolita*, 1.08.2001.
- Nowinowski, S.M., Pomorski, J., Stobiecki, R. (red.) (2008). *Pamięć i polityka historyczna: doświadczenia Polski i jej sąsiadów*. Łódź: IPN.
- Paczkowski, A. (red.) (2017). *Rozliczanie totalitarnej przeszłości: zbrodnie, kolaboracja i symbole przeszłości*. Warszawa: ISP PAN.
- Persak, K. (2009). *Mutations et usage public de l'historiographie polonaise de la seconde moitié du XXe siècle*. W: S. Combe (red.), *Archives et histoire dans les sociétés post-communistes* (s. 259–265). Paris: La Découverte.
- Pleskot, P. (2010). *Intelektualni sąsiedzi: kontakty historyków polskich ze środowiskiem „Annales” 1945–1989*. Warszawa: IPN.
- Poupeau, F. (2003). *Une sociologie d'État : l'école et ses experts en France*. Paris: Raisons d'agir.
- Romek, Z. (2010). *Cenzura a nauka historyczna w Polsce 1944–1970*. Warszawa: Neriton.
- Roszkowski, W. (1989). *Najnowsza historia Polski 1918–1980*. London: Polonia Book Fund.
- Rutkowski, T.P. (2007). *Nauki historyczne w Polsce 1944–1970: zagadnienia polityczne i organizacyjne*. Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego.
- Sapiro, G. (1999). *La guerre des écrivains : 1940–1953*. Paris: Fayard.
- Sapiro, G. (2009). Modèles d'intervention politique des intellectuels. *Actes de la recherche en sciences sociales*, 1, 8–31.
- Seton-Watson, R.W. (1922). *The Historian as a Political Force in Central Europe: on Inaugural Lecture Delivered on 22 November 1922*. London: School of Slavonic Studies in the University of London, King's College: Eyre and Spottiswoode.
- Sigman, C., Cîrstocea, I., Dakowska, D. (red.) (2014). Les transformations des espaces académiques centre-est-européens depuis 1989. *Revue d'études comparatives Est-Ouest*, 45.
- Skibiński, P., Wiścicki, T., Wysocki M. (red.) (2011). *Historycy i politycy: polityka pamięci w III RP*. Warszawa: Wydawnictwo DiG.
- Smoczyński, R., Zarycki, T. (2017). *Totem inteligencji. Arystokracja, szlachta i ziemiaństwo w polskiej przestrzeni społecznej*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Stobiecki, R. (2002). Reaktualizacja mitu historii „prawdziwej” w historiografii polskiej po 1989 r. W: *Pamiętnik XVI Powszechnego Zjazdu Historyków we Wrocławiu* (s. 11–23). Toruń: Adam Marszałek.
- Stobiecki, R. (2005). *Klio na wygnaniu: z dziejów polskiej historiografii na uchodźstwie w Wielkiej Brytanii po 1945 r.* Poznań: Wydawnictwo Poznańskie.

- Stobiecki, R. (2007). *Historiografia PRL: ani dobra, ani mądra, ani piękna... ale skomplikowana*. Warszawa: TRIO.
- Stobiecki, R. (2015). *To be a Polish historian in exile: semantic and methodological remarks*. W: M. Zadencka, A. Plakans, A. Lawaty (red.), *East and Central European History Writing in Exile 1939–1989* (s. 190–202). Leiden i Boston: Brill Rodopi.
- Stola, D., Persak, K. (red.) (2012). *PZPR jako machina władzy*. Warszawa: IPN, ISP PAN.
- Warczok, T., Zarycki, T. (2016). *Gra peryferyjna. Polska politologia w globalnym polu nauk społecznych*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Zaremba, D., Brzostek, B. (2006). Polska 1956–1976: w poszukiwaniu paradygmatu. *Pamięć i Sprawiedliwość*, 2, 25–37.
- Zarycki, T., Smoczyński, R., Warczok, T. (2017). The roots of Polish culture-centered politics: Toward a non-purely cultural model of cultural domination in Central and Eastern Europe. *East European Politics and Societies*, 31, 360–381.

### **Between Science and Politics: Contemporary History as a Battlefield**

**Abstract:** The approach to historiographic debates and historical policy through the prism of field theory allows us to emphasise the political role that historians play in these debates, a role that a stark contrast between scholarship and politics would tend to minimise. The articulation of two dimensions, vertical (the state instrumentalisation of history) and horizontal (historians' contributions to that instrumentalisation), aims at showing how memory politics shapes the historiographic field, within which it has significant effects in terms of the professional legitimisation and redistribution of resources. Historical policy consists of exchange relations and implicit transactions, established between the political field and the historiographic field. Therefore, history becomes a science of government.

**Keywords:** Contemporary history; memory politics; sociology of fields; sociology of politics.